



## Miasto na straży czystych wód. Co naprawdę spływa z naszych ulic po deszczu?

2026-03-05

**Kiedy po intensywnym deszczu woda znika z ulic, rzadko zastanawiamy się, dokąd trafia. Deszczówka uchodzi za czystą - w końcu to „woda z nieba”. A jednak to, co po drodze zmyje z asfaltu i chodników, okazuje się znacznie mniej niewinne.**

Krople deszczu spłukują kurz, drobiny opon, resztki olejów czy metali ciężkich. Wszystko to razem trafia do studzienek, a stamtąd – do krakowskich rzek. Zarząd Infrastruktury Wodnej, w ramach prowadzonych działań utrzymaniowych, jest zobowiązany do badania parametrów wód opadowych.

Dlatego miasto regularnie sprawdza, jak naprawdę wygląda skład tej „czystej” wody. Zarząd Infrastruktury Wodnej wspólnie z Wodociągami Miasta Krakowa prowadzi systematyczne kontrole wylotów kanalizacji deszczowej. Dwa razy w roku – a także po każdym zgłoszeniu czy podejrzeniu zanieczyszczeń – specjalistyczne zespoły z mobilnym laboratorium, wyposażone w próbówki i sprzęt pomiarowy, pojawiają się w terenie.

Podczas rutynowej kontroli sprawdzono sześć wylotów, m.in. w rejonie ulicy Królowej Jadwigi, przy Rudawie. Pobrane próbki trafiły do laboratoriów, gdzie analizowane są pod kątem obecności substancji ropopochodnych i zawiesiny ogólnej. W razie niepokojących wyników ZIW natychmiast informuje odpowiednie służby i podejmuje działania naprawcze. Takich wylotów, miejsc do kontroli i analizy, jest na terenie miasta ponad 300. Większość pobranych próbek mieści się w bezpiecznych normach, ale są miejsca, gdzie deszcz przynosi więcej zanieczyszczeń – na przykład w rejonie zlewni Strugi Bronowickiej, przy ulicy Balickiej (Zielony Most). Tam niebawem, na wylocie 68K, zamontowane zostaną urządzenia podczyszczające, które oczyszczą deszczówkę, zanim trafi ona do rzeki Rudawy. Podczyszczanie przewidziano na wcześniejszych odcinkach, w rejonie ulic Zarzecze oraz Na Błonie. Kolejne miejsce to ul. Makuszyńskiego - w rejonie wylotu 8N również zostaną zamontowane urządzenia podczyszczające, które tym razem będą chronić rzekę Dłubnię w Nowej Hucie. Przed ZIW ogłoszenie przetargu na budowę tych urządzeń. Sama realizacja będzie wymagała zapewnienia odpowiedniej przepustowości wód oraz wyprodukowania prefabrykatów, które będą w pewnym sensie „szyte na miarę” dla każdego wylotu.

To przykłady małych kroków, które tworzą większą zmianę. Kraków chce chronić swoje wody, zanim zagrożenia staną się widoczne gołym okiem. Bo rzeki i potoki to nie tylko element krajobrazu – to żywe ekosystemy, od których zależy jakość życia w mieście.